

### Kultura szlachecka ➤

## Joanna Orzeł

Kulturę szlachty Rzeczypospolitej Obojga Narodów najczęściej nazywa się sarmatyzmem. Jednak coraz wyraźniej podkreśla się niepoprawność tego terminu w takim znaczeniu. Z jednej strony zakres semantyczny tego pojęcia jest rozmyty i stosuje się je jak słowo klucz, którym określa się: doktrynę ustrojową, ideologię polityczną, styl życia, obyczaje, światopogląd, prąd kulturowy, formację kulturową szlachty od XVI wieku do czasów konfederacji barskiej i pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej. Z drugiej strony „sarmatyzm” jest nadużyciem językowym, bo termin ten pojawił się dopiero na łamach „Monitora” w połowie lat 60. XVIII wieku na fali krytyki poprzedniej epoki. W kolejnym dziesięcioleciu termin ten stosowano często. Niósł ze sobą skojarzenia, które w skróconej wersji zostały zdefiniowane przez Samuela Bogumiła Lindego w *Słowniku języka polskiego* między innymi jako nieokrzeseanie obyczajów i grubiaństwo. „Sarmatyzm” miał wyraźnie negatywny wydźwięk, miał podkreślać najgorsze cechy i zachowanie: megalomanię, pieniactwo, zacofanie, pijaństwo, ksenofobię, konserwatyzm, warcholstwo Sarmatów. Sarmatami nazywano szlachtę z terenów polsko-litewskiego państwa, je samo zaś – Sarmacją.

Terytorium Sarmacji oznaczającej Rzeczpospolitą Obojga Narodów zostało wprowadzone w szesnastowiecznej historiografii. Jednak już wcześniej Jan Długosz w *Rocznikach czyli kronikach sławnego Królestwa Polskiego* uznał, że na określenie ziem północnej części Europy poprawna jest tylko nazwa „Sarmacja”. Miały ją legitymizować źródła antyczne, w których tak nazywano to terytorium. Jednym z autorytetów starożytnych był Klaudiusz Ptolemeusz i jego *Kosmografia*. W dziele tym autor wydzielił dwie Sarmacje: Europejską i Azjatycką. Według niego zachodnią granicą Sarmacji była Wisła. Z kolei w opinii Jana Długosza granicami Królestwa Polskiego, należącego do Sarmacji, były: Morze Sarmackie (Bałtyk), Góry Sarmackie (Karpaty), Morze Czarne, Ruś oraz Łaba<sup>1</sup>. Dzięki przesunięciu granicy z Wisły na zachód – aż do Łaby – w granicach rzekomo antycznej Sarmacji znalazła się także Wielkopolska, czyli tereny, na których narodziło się państwo polskie i gdzie powstała jego pierwsza stolica – Gniezno.

Szesnastowieczni historiografowie dookreślali terytorium antycznej Sarmacji Europejskiej, aż w końcu stała się ona synonimem Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W kronice Marcina Kromera wymienił on dzielnice Sarmacji Europejskiej: Polska, Litwa, Ruś, Prusy, Inflanty<sup>2</sup>. Terytorium antycznej Sarmacji zostało więc idealnie dopasowane do ziem znajdujących się pod władzą Jagiellonów. Wspólna przestrzeń miała integrować szlachtę zamieszkującą ziemie Rzeczypospolitej – potomków antycznych Sarmatów i uczynić ich braćmi.

Według źródeł wczesnonowożytnych antyczni Sarmaci mieli pochodzić z czasów wojny trojańskiej. Dzięki temu państwo polsko-litewskie znalazło chlubną, porównywalną z innymi krajami zachodnioeuropejskimi genealogię. Na trojańskie pochodzenie powoływali się Rzymianie (wywodzący się od Eneasza), Francuzi (mający pochodzić od krewnego króla Troi Priama) czy Brytyjczycy (szukający swych korzeni we wnuku Eneasza – Brutusie).

Wczesnonowożytni dziejopisarze charakteryzowali antycznych Sarmatów przede wszystkim jako walecznych w czasie bitew. Ich nieustrasżoność była tłumaczona zwłaszcza niepokonaniem ich przez najpotężniejszą armię starożytnego świata, czyli Rzymian. W swej kronice Marcin Bielski, powołując się na Owidiusza, pisał: „tacy ludzie Sauromaci okrutni, co się ani boga, ani rzymskiej mocy boją, a są tak śmiałego

<sup>1</sup> J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego, Księga pierwsza*, red. i wstęp J. Dąbrowski, tekst łac. i przedm. W. Semkowicz-Zarembina, koment. do tekstu pol. oprac. K. Pieradzka i B. Modelska-Strzelecka, przeł. na j. polski S. Gawęda et al., tekst pol. przeł. M. Plezia, Warszawa 1962, s. 134–135.

<sup>2</sup> M. Kromer, *Kronika polska [...] ksiąg XXX. dotąd w trzech językach, a mianowicie w łacińskim, polskim i niemieckim* wydana, na język polski z łacińskiego przetłóżona przez Marcina z Błażowa Błażowskiego i wydana w Krakowie w drukarni M. Loba r. 1611, wyd. K. Pollak, wyd. drugie, t. 1, Sanok 1857, s. 37, 27–28.

serca, że po lodzie przez Dunaj z wielkimi [h]ufcy jeżdżą, i tak grubego życia, że krew końską z mlekiem pospółtu zmieszana piją”<sup>3</sup>. Z kolei w dziełach Aleksandra Gwagnina czy Macieja Strykowski (jak i w osiemnastowiecznych utworach historycznych) nazwę „Sauromaci” tłumaczono jako „plemię okrutne o jaszczurczych oczach”<sup>4</sup>. Określenie „Sarmaci” szybko stało się synonimem szlachty mieszkającej na terenie Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Szlachcic-Sarmata był uosobieniem średniowiecznego rycerza. Charakteryzował się dzielnością, męnością, był wojowniczy, odważny na polu bitwy, z drugiej zaś strony był wiernym poddanym króla. Rycerz to także osoba religijna, więc z chęcią służąca i pomagająca słabszym – kobietom oraz starszym. Kolejne cechy charakteru Sarmaty to jego miłosierdzie, łagodność, prawość i pobożność.

O szlacheństwie decydował herb. Poszukiwano jak najdawniejszej genealogii, bo dawność zapewniała prestiż. Od XVI wieku popularne stały się herbarze. Najpopularniejsze wśród nich były *Herby rycerstwa polskiego* Bartosza (Bartłomieja) Paprockiego, *Orbis Polonus...* Szymona Okolskiego, *Korona polska...* Kaspra Niesieckiego. Zawarte w nich informacje i wizerunki herbów często przekopiowywano do rękopiśmiennych ksiąg rodowych. W herbarzach obok opowiadań o rzeczywistych przodkach znajdowały się legendy herbowe. Były to barwne, choć często fantastyczne opowiadania. Magnateria, zwłaszcza z terenów Wielkiego Księstwa Litewskiego, dopatrywała się swych przodków w Rzymianinie Palemonie, który w czasach antycznych miał przybyć na ziemie litewskie. Jako że nie przybył sam, ale ze swą 500 patrycjuszów rzymskich i ich rodzinami, mieli oni dać początek chociażby Czartoryskim, Lubomirskim, Pacom, Radziwiłłom, Sanguszkom, Sapiehom, Tyszkiewiczom. Także rody z terenów Korony znajdowały początki swych herbów w czasach antycznych. Za herby starożytne uchodziły między innymi: Ciołek, Naęcz, Łabędź, Łódzia, Scypion, Stary koń czy Korwin (Ślepowron).

Przykładem legendy herbowej odwołującej się do starożytności jest opowieść o herbie Ślepowron (Korwin) rodu Krasińskich zaczerpnięta z herbarza Kaspra Niesieckiego: „Marcus Valerius, rotmistrz w rzymskim wojsku, na harc wyzwany od potężnego w siłę Francuza, gdy się do broni obydwaj porwali, kruk nie wiedząc skąd przyleciawszy, na szyszaku Waleriusza usiadł; tam, gdy Francuz żwawiej na niego naciera, kruk już skrzydłami, już pyskiem, już pazurami, tak broniąc Waleriusza, Francuzowi i dokuczył i pomieszał jego serce, że go Waleriusz snadno z zwycięstwem pokonał, stąd rozumiem Alexander ab Alexandro, że potem Korwinów imię na Waleriusza potomkach oszło”<sup>5</sup>. Opisowana walka między Marcusem Valerusem a Gallem miała się odbyć – według Tytusa Liwiusza – w 349 roku. Poszukiwanie najdawniejszych korzeni miało swoje odzwierciedlenie także w sztuce. Przytoczona scena pojedynku Marcusa Valeriusa odnoszącego zwycięstwo nad wodzem Gallów została przedstawiona na reliefie znajdującym się na tympanonie pałacu Krasińskich w Warszawie. Na szyszaku Rzymianina siedzi kruk, który pomógł w pokonaniu nieprzyjaciela. Antyczne motywy powróciły także do wystroju wnętrz. W sieni paradnej pałacu Krasińskich znajdowała się galeria figur przodków Dobrogosta Krasińskiego, z których pięć postaci było przedstawionych jako rzymscy rycerze. Podobnie w kościele św. św. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie zaprezentowano rzeźby świętych – „ubranych” w rzymskie zbroje. Natomiast w królewskich pałacach w Wilanowie czy Łazienkach coraz częściej dokonywano trawestacji rzeźb antycznych.

Sarmata z czasów starożytnych przede wszystkim umiłował wolność. Dlatego też stworzył ustrój, w którym była ona przestrzegana. Szlachcic zaś XVI–XVIII wieku – jak twierdził – korzystał z dziedzictwa swych przodków. Także dla niego wolność była najwyższą wartością. Była ona szeroko pojmowana. Obejmowała nie tylko przywileje szlacheckie: bezpieczeństwo osobiste (*neminem captivabimus*), prawo uchwalania podatków, udział w wyborze króla, ochronę przed samowolą monarchy (udział w rządzeniu), lecz także wolność wyrażania swoich poglądów politycznych, społecznych czy religijnych, zarówno w mowie, jak i w piśmie. Mimo istnienia w Rzeczypospolitej monarchii mieszanej (*monarchia mixta*) bardzo często

<sup>3</sup> M. Bielski *Kronika polska* [...], [wyd. J. Bielski, Kraków 1597], wyd. K.J. Turowski, Sanok 1856, s. 5–6.

<sup>4</sup> A. Gwagnin, *Kronika Sarmacyjej Europejskiej*, przeł. M. Paszkowski, Kraków 1611, przedruk [w:] *Zbiór dziejopisów polskich we czterech tomach zawarty*, t. 4, Warszawa 1768, s. 5; M. Strykowski, *Goniec cnoty do prawych ślachezców, uczyniony, w którym są przykłady piękne spraw mężów zacnych, postęпки Sarmatów i królów Polskich, książąt Litewskich i ich narodu sławnego wywód, i sprawy skuteczne z dawna w prochu zakryte, a od żadnego przedtym nie wydane, od początku aż do dzisiejszego z łaski Bożej króla Henryka*, [w:] idem, *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkiej Rusi*, wstęp M. Malinowski, I. Daniłowicz, t. 2, Warszawa 1846, s. 515.

<sup>5</sup> K. Niesiecki, *Korona polska przy złotej wolności starożytnemi wszystkimi katedr, prowincyi y rycerstwa kleynotami heroicznym męstwem y odwagą najwyższemi honorami a najpierwey Cnotą, Pobożnością, y Swiętobliwością ozdobiona postronnym zaś wiekom na zaszczyt y nieśmiertelną slave Pamiętnych w tey oyczyźnie Synow podana...*, t. 2, Lwów 1738, s. 620.

wspomina się o „demokracji szlacheckiej”. Pojęcie to jest błędne, jednak warto podkreślić rolę, obecność i wpływ szlachty na politykę wewnętrzną i zewnętrzną państwa (choć na przestrzeni lat były one bardzo zróżnicowane).

Uczestnictwo w kulturze politycznej Rzeczypospolitej wiązało się z poczuciem obowiązku każdego szlachcica wobec ojczyzny. Lubił on wyrażać swe zdanie na temat systemu politycznego, kierować wobec władzy żądania i pytania. Postulaty tworzone szczególnie intensywnie w czasie ostrych polemik i dyskusji w okresie ważnym dla całego państwa. W Rzeczypospolitej silne napięcia polityczno-społeczne decydujące o przyszłości kraju następowały podczas walki o egzekucje praw, wolnych elekcji, rokoszy, konfederacji oraz w szeroko pojmowanych czasach zagrożenia bezpieczeństwa i suwerenności państwa. Każdy szlachcic był *homo politicus*, ponieważ w tym stanie panowała równość (choć tylko formalna). Należy podkreślić, że szlachta była najbardziej zróżnicowanym stanem w Rzeczypospolitej. Wspólne przywileje, równość wiązała się też z mitem sarmackim – to samo pochodzenie i te same prawa z czasem doprowadziły do supremacji języka polskiego, polskich obyczajów, co z kolei wpłynęło na „polonizację” większości szlachty litewsko-ruskiej i ukraińskiej. To zaś doprowadziło do wspomnianej już integracji braci szlacheckiej z terytorium całego państwa.

Wywodzenie się od antycznych Sarmatów oraz ich cechy charakteru wpływały na system polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Według wczesnonowożytnych źródeł antyczni Sarmaci praktykowali wolną elekcję i dawali sobie prawo do wypowiedziania władcy postuszeństwa. Dzięki powoływaniu się na tradycję, na płynącą w żyłach szlacheckich tę samą sarmacką krew, sankcjonowano wywoływanie kolejnych rokoszy czy konfederacji w XVII–XVIII wieku. W czasach antycznych Sarmatów miała także istnieć rada królewska, która doradzała władcy. Miała być ona prototypem współczesnego senatu. Przede wszystkim jednak Sarmata wielbił wolność. Współczesne przywileje szlacheckie miały być reliktem antycznej, niczym nieskrępowanej wolności. „Złota wolność” (*aura libertas*) także była więc uprawomocniona tradycją. Ponadto silny był ideał zgody, który w XVI–XVIII wieku wiązał się również z formalną równością szlachecką. Równość zaś była związana z solidarnością szlachecką, co przejawiało się np. w tytułaturze (zwracaniu się do siebie „panie bracie”, tylko w obrębie stanu). Solidarność, jednomyślność szlachty wiązała się z *liberum veto*. To narzędzie ustrojowe miało zapobiegać wprowadzeniu złych, w przekonaniu szlachty, przepisów. Jeśli szlachta była zgodna, nie stosowano zasady sprzeciwu, ustawa więc była w mniemaniu szlachciców dobra.

Przekonanie o wyjątkowości ustroju Rzeczypospolitej, postrzeganie siebie jako równoprawnych decydentów Rzeczypospolitej, niezależnych od króla i magnaterii, poczucie odpowiedzialności za losy państwa, które szlachta traktowała jak swoją własność, doprowadziły do przeświadczenia o konieczności obrony tego modelu ustrojowego przed wrogami zarówno zewnętrznymi, jak i wewnętrznymi. Wszak utrzymanie tego ustroju oznaczało utrzymanie przez szlachtę władzy. W pismach politycznych z XVI–XVIII wieku widoczne są dwa nurty światopoglądowe: reformatorski i dominujący konserwatywny. W obu chwalono wolność, jednak reformatorzy doradzali umiar w jej stosowaniu, by nie zmieniła się ona w anarchię. Wolność jednak była swego rodzaju symbolem ustroju Rzeczypospolitej i jej obywateli – szlachty. Gdy powoływano się na zagrożenie „wolności szlacheckiej”, momentalnie zdobywano sobie przychyłność tłumów, którzy bronili umiłowanej wartości.

Wszystkie cechy charakteryzujące Sarmatów antycznych, które z krwią zostały przekazane współczesnym, wczesnonowożytnym Sarmatom, oraz ustrój Rzeczypospolitej gloryfikowano ze względu na tradycję. Uważano, że wartości (jak wolność, równość, zgoda) zostały odziedziczone po przodkach i nienaruszone należało je przekazać kolejnym pokoleniom. Tradycja ta była dla szlachty święta. Z tego wyływał szlachecki konserwatyzm ustrojowy, niechęć i obawa przed jakimikolwiek zmianami. Ustrój praktykowany współcześnie miał istnieć „od zawsze” – dlatego nie zgadzano się na reformy i walczono o zastany porządek. Dodatkowo, w obawie przed absolutyzmem i z niechęcią do zwiększenia uprawnień władzy centralnej, coraz częściej pojawiały się postulaty zachowania i poszanowania tych wartości. Dawność była też często przeciwstawiana współczesności. Idealizowano stary porządek, obyczaje, gdyż antyczni Sarmaci mieli żyć w zgodzie, miłości i solidarności.

Osobną sferą kultury wczesnonowożytnej szlachty była religijność. Z jednej strony polonizowano Niebo. Istniało przekonanie, że jest ono idealnym odbiciem ustroju Rzeczypospolitej. Odzwierciedlenia Trójcy Świętej szukano zaś w trzech stanach społeczeństwa staropolskiego oraz w trzech prowincjach Rzeczypospolitej

(Królestwo Polskie, Wielkie Księstwo Litewskie i ziemie ruskie). W dużym stopniu do takich poglądów przyczyniła się kontrreformacja, zwłaszcza działalność jezuitów – ich kolegiów, szkolnych teatrów i głoszonych kazań. Powszechny był pogląd, że król był jak dobry Bóg, nie despotyczny władca, lecz troskliwy, dbający o swe potomstwo ojciec. Matką była oczywiście Matka Boska, uznawana za Królową Polski, patronkę państwa.

Tolerancja religijna została w Rzeczypospolitej wprowadzona w 1573 roku. Szybko jednak się okazało, że nie było to – jak często w literaturze się podaje – „państwo bez stosów”. Pod wpływem coraz silniejszej kontrreformacji oraz zagrożenia ze wschodu, przede wszystkim w XVII wieku, część szlachciców zmieniła się w rycerzy „przedmurza chrześcijaństwa”. Koncepcja *antemurale christianitates* wiązała się zwłaszcza z wojnami z Turcją w ciągu całego XVII wieku. Idea przedmurza występowała nie tylko na ziemiach państwa polsko-litewskiego, także w innych krajach będących „granicą” Europy, m.in. w Hiszpanii, na Węgrzech, na Bałkanach. W Rzeczypospolitej Obojga Narodów koncepcja ta wiązała się z sarmacką misją dziejową obrony Europy. Wypełnieniem biblijnej przepowiedni miała być bitwa pod Wiedniem w 1683 roku. Rzeczywistość wpłynęła na świadomość Sarmatów i ich przekonanie o nich jako o narodzie wybranym przez Boga. Idea Nowego Izraela doprowadziła szlachtę Rzeczypospolitej do przekonania o swej wyjątkowości. Związane z tym poczuciem motywy mesjanistyczne prowadziły do megalomanii i ksenofobii – cech, które w dobie oświecenia tak krytykowano.

Motywy te przełożyły się na kazania (choćby Piotra Skargi) i literaturę piękną. W utworach Wespazjana Kochowskiego, przede wszystkim *Psalmidii polskiej*, idee narodu wybranego i przedmurza chrześcijaństwa zostały zaprezentowane w pełnej krasie. Jednak na długo przed bitwą pod Wiedniem motywy mesjanistyczno-megalomańskie przedstawił Wojciech Dembołęcki (Dębotański) w dziele *Wywód jedynowłasnego państwa świata...* (1633). Według autora, przodkowie mieszkańców Rzeczypospolitej byli najstarszymi ludźmi na świecie, rozmawiali z Bogiem w Raju po polsku, a władza królów polskich została im przekazana przez Adama (ten wcześniej otrzymał ją od Boga).

Mimo walki z „niewiernymi” ze Wschodu szlachta rozmiłowała się w ich sztuce. Motywy orientalne zaczęły dominować w uzbrojeniu (choćby w doborze i zdobnictwie szabel), w strojach, rzemiośle artystycznym czy wyposażeniu wnętrz. Wnętrze szlacheckich dworców i magnackich pałaców i zdobienie znajdujących się w nich sprzętów traktowano podobnie. Orientalizacja obejmowała przede wszystkim Kresy, na których od XV wieku, od upadku Konstantynopola, świadomość Orientu była o wiele większa niż na pozostałych ziemiach Rzeczypospolitej. Także mit o sarmackim pochodzeniu, w którym pojawiały się koncepcje o pochodzeniu tego ludu znad Morza Czarnego, wpływał na zaciekawienie Azją. Do Rzeczypospolitej zarówno ze Wschodu, jak i z Zachodu sprowadzano tkaniny, ceramikę z orientalnymi motywami lub naśladowano je na wyrobach ojczystych. Osobną sferą orientalizacji była broń – zarówno osobista, jak karabela, jak i państwowa, wśród której można wymienić karacnę, kołczan, sajdak na strzały czy kindżał. Mimo że także Europa Zachodnia sprowadzała dywany czy broń ozdobną z Turcji, Persji, na Zachodzie szlachta Rzeczypospolitej wyglądała na coraz bardziej orientalną.

Jednym z wyznaczników „polskości” był strój narodowy – w znaczeniu: szlachecki, mimo że zaczerpnięty od ludów ze stepów nad Morzem Czarnym (skąd mieli pochodzić Sarmaci) i od Turków. Jego opis zawdzięczamy Jędrzejowi Kitowiczowi. Szlachcic nosił dość szerokie spodnie, długi żupan, który do połowy XVII wieku był przewiązany metalowym lub rzemiennym pasem. Na to nakładano kontusz lub kaftan. Żupan zakładano pod kontusz dopiero w XVIII wieku, wcześniej żupan noszono samodzielnie. Do takiego stroju dochodziły oczywiście ozdoby, klejnoty, które były jednym z wyznaczników zamożności. Najbogatsze stroje przypominały ubiór sułtana tureckiego, choć już sama długość ubioru – w porównaniu do zachodnioeuropejskich krótkich spodni i takiego też płaszcza – była wyróżnikiem na Zachodzie. Brać szlachecka uznawała, że noszenie się „po polsku” było manifestacją patriotyzmu, ale też odrębności narodowej. Trzeba jednak pamiętać, że tylko mężczyźni nosili narodowy strój. Kobiety były wierne modzie zachodnioeuropejskiej.

Wracając do religijności szlacheckiej, warto wspomnieć o sztuce. W dobie baroku coraz popularniejsze były kaplice rodowe w kościołach, upamiętniające najbardziej znaczące szlacheckie czy magnackie rodziny. Jednak najbardziej sarmacką specyfiką były portrety trumienne. Były to elementy dekoracji żałobnej – realistyczna podobizna osoby zmarłej w formie sześciokąta nieforemnego, którą mocowano do trumny, by i ona brała udział w uroczystości pożegnania się z najbliższymi. Warte podkreślenie jest,

że portrety trumienne były zamawiane tylko przez szlachtę. Innym namacalnym przejawem sarmackiej religijności były kalwarie, zwłaszcza zaś rozsiane po całym kraju przydrożne figurki i kapliczki.

Gdy szlachcic nie musiał walczyć z „niewiernymi” lub innymi mogącymi zagrozić suwerenności polsko-litewskiego państwa, delektował się spokojem w swoim dworku. W szesnastowiecznej poezji na szerszą skalę pojawiły się motywy ziemiańskiej arkadii. W utworach coraz częściej podkreślano radość z życia pocziwego, czyli wiejskiego. Wzorzec ziemianina charakteryzował szlachcica bez względu na wyznanie i także tym jednoczył szlachtę. Ideały ziemiańskie wiązały się również z pochwałą umiaru – zarówno gromadzenia majątku, urzędów, jak i... zdawania sobie sprawy z ograniczeń ludzkiego umysłu. Dworki szlacheckie były swego rodzaju małą twierdzą, mikrokosmosem życia szlachcica, wreszcie azylem polskości. Było tak zwłaszcza w XIX wieku, co doskonale widać w opisie dworku w *Panu Tadeuszu* Adama Mickiewicza.

Kultura szlachecka Rzeczypospolitej Obojga Narodów, mimo że dotyczyła zaledwie ok. 10% społeczeństwa polsko-litewskiego państwa, bardzo silnie wpływała także na inne stany, zwłaszcza mieszczaństwo. Należy pamiętać, że trudno ująć kulturę szlachty w pojawiające się czasem schematy. Zaprezentowanie Sarmaty z punktu widzenia oświeceniowej krytyki nie daje pełnego obrazu bogatej kultury szlacheckiej XVI–XVIII wieku. Mówiąc o ksenofobii czy zacofaniu, należy równocześnie pamiętać o zagranicznych podróżach szlachty, ich ciekawości świata, nauce języków obcych i stosowaniu makaronizmów. Stosunki społeczno-polityczne na przestrzeni 300 lat ewoluowały, a z nimi zmieniała się kultura szlachecka.

## Bibliografia (wybór):

- Bakcvic C., *Szkice o kulturze staropolskiej*, wybór i oprac. A. Biernacki, Warszawa 1975.
- Bieńkowski T., *Antyk w literaturze i kulturze staropolskiej (1450–1750). Główne problemy i kierunki recepcji*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.
- Bystroń J.S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, Warszawa 1960, t. 1.
- Cetwiński M., Derwich M., *Herby, legendy, dawne mity*, Wrocław 1989.
- Chrzanowski T., *Wędrowniki po Sarmacji Europejskiej. Eseje o sztuce i kulturze staropolskiej*, Kraków 1988.
- Cynarski S., *Sarmatyzm – ideologia i styl życia*, [w:] *Polska XVII wieku: państwo, społeczeństwo, kultura*, red. J. Tazbir, Warszawa 1969.
- Falińska M., *Przeszłość a terażniejszość. Studium z dziejów świadomości historycznej społeczeństwa staropolskiego*, Warszawa 1986.
- Karpowicz M., *Sztuka oświeconego sarmatyzmu. Antykizacja i klasycyzacja w środowisku warszawskim czasów Jana III*, wyd. II popr., Warszawa 1986.
- Kazańczuk M., *Staropolskie legendy herbowe*, Wrocław 1990.
- Maciejewski J., *Sarmatyzm jako formacja kulturowa*, „Teksty: Teoria Literatury, Krytyka, Interpretacja” 1974, nr 4(16).
- Maciszewski J., *Szlachta polska i jej państwo*, wyd. 2, Warszawa 1986.
- Maciszewski J., *W sprawie kultury szlacheckiej*, „Przegląd Historyczny” 1962, z. 3.
- Maliszewski K., *Z dziejów staropolskiej kultury i cywilizacji*, Lublin 2010.
- Mańkowski T., *Orient w polskiej kulturze artystycznej*, Wrocław 1959.
- Orzeł J., *Historia – tradycja – mit w pamięci kulturowej szlachty Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2016.
- Orzeł J., *System wartości obywatelskich w kulturze szlacheckiej Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, [w:] *Parlament – konstytucja – demokracja w edukacji historycznej i obywatelskiej*, red. S. Roszak, M. Strzelecka, A. Wieczorek, Toruń 2011.

- Orzeł J., *W poszukiwaniu antenatów – o mitach początku narodu i rodu w kulturze szlacheckiej*, [w:] *Sarmacka pamięć. Wokół bitwy pod Wiedniem*, red. B. Dybaś, A. Woldan, A. Ziemiańska, Warszawa 2014.
- Puchowski K., *Edukacja historyczna w jezuickich kolegiach Rzeczypospolitej 1565–1773*, Gdańsk 1999.
- Słownik sarmatyzmu. *Idee, pojęcia, symbole*, red. A. Borowski, Kraków 2001.
- Świdorska U., *Szlachta polska wobec Boga i ojczyzny*, Poznań 2001.
- Tazbir J., *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit – upadek – relikty*, Poznań 1998.
- Tazbir J., *Polska przedmurzem Europy*, Warszawa 2004.
- Tazbir J., *Rzeczpospolita i świat. Studia z dziejów kultury XVII wieku*, Wrocław 1971.
- Tazbir J., *Szlaki kultury polskiej*, Warszawa 1986.
- Zajączkowski A., *Główne elementy kultury szlacheckiej w Polsce. Ideologia a struktury społeczne*, Wrocław 1961.
- Zajączkowski A., *Szlachta polska. Kultura i struktura*, Warszawa 1993.